

# PIH, TNT (prod. White House)

To trotylu pieprzone kilotony  
TNT! Gotowi? Gotowi!  
Kij od szczoty w dupsko tym co nie  
To głośniejsze jest niż bomby  
Nikt nie mówi tu o drobnych, zapomnij  
My, jak kraść to miliony  
Głośniki wyciągnijcie z domów  
To nie rymy bossa novy  
Niech urwą się balkony

To nie Bon Jovi, Myslovitz czy jakiś Bregović  
Wiesz o tym ty i twój automobil  
Nic nie obchodzi mnie czy Górniak będzie na fali  
Kto Kasi Figurze robił makijaż pięściami  
Na którym Orlenie po pachy w gówno wpadła Mucha  
Komu wskoczyły do łóżka Joanna i Marta Krupa  
To rapowa nuta, skurwysynów z buta witam  
Maszyna po szynach toczy się, jak siostry Grycan  
Żadne Top Trendy, z podwórka mam wilczy bilet  
Nie rozkminiam kto ma większe cycki Figurski czy Siwec  
Miejska legenda, do sedna, na majku rzeźnia, pewniak  
I chociaż mam talent fiut mi więdnie, gdy widzę Foremniak  
Jak słyszysz Kucza, twoja sztuka klęka  
Świat spłonie, jak na Placu Zbawiciela tęcza  
Nie hajs a wers jest dla nas walutą  
Od ciebie klepie tylko osraną pieluchą

To trotylu pieprzone kilotony  
TNT! Gotowi? Gotowi!  
Kij od szczoty w dupsko tym co nie  
To głośniejsze jest niż bomby  
Nikt nie mówi tu o drobnych, zapomnij  
My, jak kraść to miliony  
Głośniki wyciągnijcie z domów  
To nie rymy bossa novy  
Niech urwą się balkony

Musisz widzieć - nikt tu nie chodzi w levisach 501  
I... wszyscy pierdołą Bilbo Baginsa  
My potrafimy kilka dni dawać w palnik  
A hajs czeszemy grabiami jak trawnik  
Nie nawijamy z psami nawet w Wigilie  
Kondomy idą w koszty reprezentacyjne  
Ze spokojem nie do twarzy, nieraz w tarapatkach  
Rozsypane wersy, Pih liryczny geomanta

Mam bit, mam słowa, mam pod stopami ziemię  
Zbieram i układam w szereg gorące kamienie  
Mazowiecki sypnął ćpunom grubą kreskę  
Kładę huja na rock, na pop i na ślub Kwaśniewskiej  
Ty nie bądź dzieckiem, nie napinaj jak na chuju żyła  
Niech Czesław śpiewa, a Nergal wąża mu kija  
Fakt, może to niefart, może nie w porę  
Złoto dla zuchwałych, reszta wisi kalafiozem

To trotylu pieprzone kilotony  
TNT! Gotowi? Gotowi!  
Kij od szczoty w dupsko tym co nie  
To głośniejsze jest niż bomby  
Nikt nie mówi tu o drobnych, zapomnij  
My, jak kraść to miliony  
Głośniki wyciągnijcie z domów  
To nie rymy bossa novy  
Niech urwą się balkony

Zły los, jak macocha spychał nas w tarapaty  
Z brudnych podwórek niechciane dzieciaki  
Na moim ciele ciernie, życia kolce  
Wiesz mój ojciec kiedyś był rollingstonsem  
Słuchał Pink Floydów, Beatlesów, Elvise  
Dziś ma w głośnikach JWP, Chade i Piha  
Wysokooktanowy syf, już leci iskra  
Kariery nikt nie robi na dupie i cyckach  
Jak Marta Wierzbicka, jej może wygonie  
Nikt z nas nie szoruje bebechem po dnie  
Temperatura rozpierała słupki rtęci  
Łza w oku się kręci, "Zakazane piosenki"  
Żaden kawior, szampan, tylko wódka, kreski  
Notatki z Podziemia, Fiodor Dostojewski  
Muzyka - wynik prosty równania  
Tylko ja mam klucze do jej majtek i mieszkania

To trotylu pieprzone kilotony  
TNT! Gotowi? Gotowi!  
Kij od szczoty w dupsko tym co nie  
To głośniejsze jest niż bomby  
Nikt nie mówi tu o drobnych, zapomnij  
My, jak kraść to miliony  
Głośniki wyciągnijcie z domów  
To nie rymy bossa novy  
Niech urwą się balkony